

*Sygn. akt III Ca 727/18*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku III Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Gajewski

Sędziowie: SO Joanna Wiecka-Jelińska

SR del. Łukasz Ziola

Protokolant: sekr. sąd. Maciej Mądziel

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2018 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa E. W.

przeciwko D. R.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Kartuzach

z dnia 16 kwietnia 2018 r. sygnatura akt I C 594/17

1. oddała apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSR del. Łukasz Ziola SSO Krzysztof Gajewski SSO Joanna Wiecka- Jelińska

Sygn. akt III Ca 727/18

## UZASADNIENIE

Powódka E. W. wniosła w dniu 06 grudnia 2017 r. pozew przeciwko D. R. o zapłatę kwoty 21 988,25 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powódka zawarła z pozwanym D. R., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) w R. umowę na mocy, której pozwany zobowiązał się do wykonania usługi polegającej na położeniu w jej domu w miejscowości M. (gmina P.) kafli szklawionych na powierzchni 130 m<sup>2</sup>. Prace zlecone zostały w maju 2017r. i termin ich wykonania ustalony został na półtora do dwóch miesięcy. Prace zostały zakończone do końca lipca 2017r. Okazało się, że pozwany pracę wykonywał za pośrednictwem podwykonawców. Prace zostały wykonane wadliwie. W efekcie powódka zmuszona była skuć położoną terakotę na całej powierzchni, usunąć gruz, który stanowiły

zakupione materiały: kafle, masy poziomujące, klej, fugi. Powódka zgłosiła się kilkakrotnie do pozwanego, aby wskazać wadliwość wykonanych prac, odstąpiła od umowy, domagała się naprawienia szkody. Pozwany nie reagował, w konsekwencji zażądał od powódki zapłaty za prace. Powódka zleciła biegłemu rzeczoznawcy budowlanemu sporządzenie opinii precyzującej wady wykonanych robót i wysokość szkody. Biegły wycenił wartość szacunkową prac oraz wartość materiałów na kwotę 29 318,75 zł. Opinia ta została wykonana jeszcze przed wykonaniem prac ponownie. Powódka wskazała, że udało się jej zlecić wykonanie części prac taniej. Łączna wysokość szkody spowodowanej przez nieprawidłowe położenie terakoty wraz z kosztami opinii biegłego odpowiada kwocie dochodzonej pozwem. W ocenie powódki, pozwany swoim działaniem spowodował szkodę i zobowiązany jest do jej naprawienia w oparciu o treść przepisu art. 471 k.c.

W odpowiedzi na pozew z dnia 15 stycznia 2018r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa i obciążenie powódki kosztami sądowymi i kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany zaprzeczył twierdzeniom powódki, iż prace zostały wykonane wadliwie. Podniósł, że powódka nie zabezpieczyła warunków technicznych wykonywania robót, niewiele interesowała się przebiegiem prac. Pozwany zarzucił również wadliwość dostarczonego materiału, wskazując że przed przystąpieniem do prac zwrócił uwagę na nierówność płytek ceramicznych dostarczonych przez powódkę. O fakcie tym pozwany powiadomił powódkę, ale powódka kazała wykonać zlecenie. W trakcie wykonywania prac, powódka nie zgłaszała uwag co do ich jakości, ale tuż przed zakończeniem, zgłosiła zastrzeżenie do położenia płytek ceramicznych w kilku miejscach, a przede wszystkim w salonie. Pozwany zakwestionował również złożoną przez powódkę opinię techniczną z dnia 14 września 2017r. sporządzoną przez rzeczoznawcę budowlanego D. S., podkreślając że jest ona dokumentem prywatnym.

Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2018r., wydanym w sprawie o sygn. akt I C 594/17 Sąd Rejonowy w Kartuzach oddalił powództwo (pkt I) oraz zasądził od powódki E. W. na rzecz pozwanego D. R. kwotę 3617zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy rozpoznając sprawę oparł się na następujących ustaleniach faktycznych:

W maju 2017r. Powódka E. W. (jako zamawiająca) zawarła z pozwanym D. R., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą D. D.-Gips w R. (jako wykonawcą) ustną umowę w przedmiocie wykonania: gładzi szpachlowej na ścianach, sztukaterii gipsowej, położenia listew przysufitowych, prac wykończeniowych w łazience (w tym zabudowy zestawu podtynkowego), zabudowy kominka i położenia kafli ceramicznych na podłodze w całym domu powódki, położonym w miejscowości M. (gmina P.). Łączna powierzchnia podłogi, na której zlecono wyłożenie posadzki wynosiła ok. 130 m<sup>2</sup> i obejmowała: salon, trzy pokoje, garderobę i korytarz. Na podstawie ustaleń słownych, pozwany przygotował ofertę, w której określił cenę wynagrodzenie netto na łączną kwotę 19 145 zł. Wynagrodzenie zostało oszacowane przez przemnożenie kwoty jednostkowej przez liczbę metrów kwadratowych. W treści oferty zaznaczono, że ustalenia słowne obejmowały jedynie szkic planowanych prac i w związku z trudnościami z oszacowaniem zakresu prac, rozliczenie końcowe zostanie obliczone na podstawie kosztorysu powykonawczego. Powódka zaakceptowała przedstawiony przez pozwanego kosztorys i strony ustaliły termin rozpoczęcia prac na początek czerwca 2017 roku. Prace miały być realizowane etapami, termin zakończenia ustalono na koniec 2017 roku.

Przed zawarciem umowy, powódka widziała w mieszkaniu jej znajomej efekt wykonanych przez pozwanego prac posadzkarskich i oceniła go pozytywnie.

Podczas pierwszej wizyty na budowie, w której towarzyszył pozwanemu K. N., powódka poinformowała pozwanego, że sufity podwieszane nie zostały jeszcze skończone, natomiast szpachlowanie ścian wykona osobiście jej mąż. W związku z powyższym, ostateczny zakres prac został ograniczony do wykonania: posadzek, zabudowy kominka i prac wykończeniowych w łazience. Okazało się, iż dom powódki nie został jeszcze podłączony do sieci wodociągowej oraz że nie ma w nim prądu. Powódka zaproponowała pobieranie wody z pobliskiego jeziora, co zanegował pozwany, informując że woda ta „kwitnie” i dlatego nie nadaje się do użytku technicznego. W związku z powyższym, zaofferował

dowożenie wody baniakami do czasu aż zostanie zorganizowane przyłącze. Natomiast prąd miał być dostarczany za pomocą przedłużacza z nieruchomości sąsiedniej.

Pozwany dokonał pomiarów pomieszczeń oraz upewnił się, że posadzka jest wysezonowana tzn. minęło 28 dni od wykonania wylewki i w pomieszczeniu nie ma wilgoci. Zapoznał się również z rodzajem i jakością dostarczonych przez powódkę materiałów. Pozwany nie miał co do nich zastrzeżeń, za wyjątkiem płytek ceramicznych. Były to podłużne płytki firmy (...) wykonane z gresu szkliwionego, o długości ponad 1 m, zakupione przez powódkę na promocji w markecie (...). Płytki te były pierwszego gatunku. Pozwany zwrócił powódce uwagę, że mają one wybrzuszenia. Celem zobrazowania tego stanu rzeczy, D. R. przyłożył dwie płytki przednią stroną do siebie, następnie położył obok siebie na podłodze. Powódka skomentowała to żartobliwie, twierdząc że na pewno położą je ładnie, tak jak widziała u koleżanki. Zdecydowała ona o położeniu wyżej wymienionych płytek, mimo okazanych wybrzuszeń. Zaznaczyła również, iż zależy jej, aby fuga była możliwie najwęższa tj. miała 1 mm szerokości.

D. R. przystąpił do wykonywania prac wraz z trzema współpracownikami: M. T., K. N. i M. K.. Pozwany współpracował z nimi od 8 lat, za wyjątkiem K. N., z którym współpracował od 6 lat. Każdy z nich prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług wykończeniowych.

Pozwany wraz ze współpracownikami rozpoczęli wykonywanie prac na początku lipca 2017r., a skończyli na przełomie lipca i sierpnia 2017r. (poszczególni wykonawcy opuszczali budowę w różnym terminie). Prace wykonywali pracując ok. 9 godzin dziennie. Przez większość czasu na budowie był obecny pozwany. Zdecydowano się na wykonywanie wszystkich prac, które ostatecznie stanowiły przedmiot umowy równolegle. Przed przystąpieniem do prac glazurniczych, pozwany stwierdził, że występują nierówności podłoża do wysokości 1 cm.. Nie doszło wówczas do włączenia ogrzewania podłogowego. Podczas wykonywania prac ogrzewano pomieszczenie za pomocą dmuchawy oraz paląc w kominku. Przed położeniem posadzek, pozwany oczyścił powierzchnię i zagruntował. Kładzenie płytek rozpoczęto z centralnego punktu w korytarzu, skąd miały się one rozchodzić do dalej położonych pomieszczeń tj. salonu i pokoi. Okazało się, że kafle posiadają różny stopień wybrzuszenia. Za zgodą powódki, pozwany wraz ze współpracownikami dokonali ich selekcji. Zgodnie z uzgodnieniami stron, gorsze kafle miały zostać położone w mniejszych pokojach, a te mniej wybrzuszone – w salonie. Płytki zostały położone zgodnie ze wskazaniem powódki na tzw. cegielkę. W miejscach występowania nierówności w podłożu, zdecydowano się dodawać do kleju ścieńki z najgorszych kafli celem podwyższenia wysokości powierzchni. Celem wyrównania powierzchni np. przy oknach w salonie nakładano również grubszą warstwę kleju.

Przed zafugowaniem kafelek powódka nie zgłaszała zastrzeżeń co do wykonania prac posadzkarskich.

Fugowanie szczelin między płytkami na całej powierzchni nastąpiło na końcu, w pewnym odstępie czasu po położeniu płytek i ich wyschnięciu. Czynnością tą zajął się M. K.. Wszędzie między płytkami znajdowały się krzyżyki tej samej szerokości - 1 mm, które limitowały wymiary fugi.

Już po zafugowaniu kafelek, pozwany zadzwonił do powódki z informacją, że prace zostały zakończone. Powódka zgłosiła wówczas pozwanemu zastrzeżenia co do różnicy w płaszczyznach między poszczególnymi kaflami znajdującymi się w salonie. Nierówności te powodowały, że na płytkach osadzał się piasek z butów. Powódka była zadowolona z efektów pracy w innych pomieszczeniach, stwierdziła, że kafle w sypialni zostały położone wzorcowo. Odnosząc się do sposobu położenia posadzki w salonie, pozwany stwierdził, że nierówności między wysokością płytek wynikają z ich niskiej jakości. Powódka poprosiła wówczas o przybycie swoją szwagierkę E. S., uznając że pozwany ją lekceważy i bagatelizuje zgłaszane przez nią zastrzeżenia.

Na pytanie E. S. o zadowolenie z wykonanej pracy, pozwany stwierdził że kafle zostały przez niego położone zgodnie ze sztuką budowlaną, najlepiej jak potrafi. Powódka wraz ze szwagierką pokazywały pozwanemu poszczególne płytki, o które zahaczało się butem. D. R. twierdził, że to nie problem, bo przecież będą tam dywany i meble, które przykryją nierówności. Potwierdził, że kafle są krzywe, zaznaczając jednak, że nie dało się ich inaczej położyć. Podniósł, że niekorzystny wygląd podłogi może wynikać ze znacznej ilości i kąta padania światła. Stwierdził, że powierzchnia salonu jest tak duża, że nie udało się uzyskać równej płaszczyzny. E. S. oglądając z powódką inne pomieszczenia, doszła jednak

do wniosku, iż płytki wystają również w innych pokojach i korytarzu oraz że zostaje w nich piasek. E. S. uznała, że pozwany nie traktuje jej poważnie, więc zadzwoniła po swojego męża, a brata powódki – T. S., po czym opuściła dom.

Ostatecznie pozwany zaproponował powódce ponowne położenie płytek po zaznaczeniu przez nią tych, które w jej ocenie nadają się do wymiany. Powódka zażądała wymiany około dwudziestu płytek w salonie, co zostało wykonane przez pozwanego. Pozwany nie wykonał dylatacji położonej przez siebie posadzki.

Po wykonaniu wyżej wymienionych poprawek, stan podłogi w salonie był w ocenie powódki jeszcze gorszy. Tożsamą opinię wyraził T. S. i E. S.. Ostatecznie pozwany zaproponował by powódka przemyślała, które miejsca w salonie będą mniej eksponowane po położeniu dywanów oraz ustawieniu mebli, a następnie podjęła decyzję jakie jeszcze płytki nadają się do wymiany. Strony umówiły się w tym celu na spotkanie, jednak powódka nie przyjechała w ustalonym terminie do nieruchomości w M., jak również nie zaznaczyła żadnych płytek. Wobec powyższego, pozwany udał się na miejsce wykonywania innych obowiązków. D. R. oddał powódce klucze do domu w sierpniu 2017r. na parkingu marketu w R..

Następnie powódka zadzwoniła do kierownika budowy P. P. z prośbą o wyrażenie oceny na temat jakości położonych płytek. Po przybyciu na miejsce, P. P. stwierdził, że prace zostały wykonane nieprawidłowo, a kafle nie nadają się do użytkowania. Poradził on powódce, aby zwróciła się do wykonawcy o rozebranie płytek i położenie ich od nowa.

Powódka postanowiła sporządzić prywatną ekspertyzę w przedmiocie prawidłowości wykonania przez D. R. okładziny ceramicznej w jej domu znajdującym się w miejscowości M.. Uzyskała dane rzeczoznawcy budowlanego D. S. oraz informację, że sporządza on często opinie na zlecenie sądów, dlatego też postanowiła zlecić mu wykonanie przedmiotowej usługi. W zleceniu wykonania usługi rzeczoznawcy zawartym w dniu 29 sierpnia 2017r. pomiędzy D. S. a E. W., strony ustaliły wynagrodzenia rzeczoznawcy z tytułu wykonania opinii technicznej na kwotę 1 230 zł brutto.

Rzeczoznawca wykonał oględziny podłogi w dniu 29 sierpnia 2017r., po opuszczeniu domu przez pozwanego i jego współpracowników. Rzeczoznawca budowlany nie miał możliwości obejrzenia niepołożonych jeszcze płytek i oceny ich jakości. Podczas oględzin rzeczoznawcy w domu obecna była powódka. Pozwany nie był poinformowany o dacie oględzin, nie miał możliwości przekazania swoich uwag.

D. S. stwierdził, że według jego oceny istnieją wady w położeniu posadzki. Zwrócił on m.in. uwagę na brak dylatacji. Dokonał pomiaru wilgotności podłoża i ustalił, że wynosiła ona 2% CM. Nie wykonywał on odkrywki niszczącej. Jedynie w miejscach, w których były już wcześniej skute kafle rzeczoznawca ocenił grubość kleju i na tej podstawie stwierdził, że grubość łoża klejowego była jego zdaniem zbyt gruba i wynosiła do 24 mm. W miejscach tych wkładał on również metalowy przymiar i okazało się, że wchodził on pod płytkę do głębokości 15 cm. Dokonał również opukania gumowym młotkiem powierzchni podłogi, na podstawie czego ocenił, że w licznych miejscach brak było spojenia ceramiki z łożem klejowym. Stwierdził również, iż szerokość fugi wynosiła od 0 do 2 mm. W ocenie rzeczoznawcy, w niektórych miejscach występowały ponadnormatywne zapadnięcia na styku poszczególnych elementów. Na powierzchni płytek widoczne były zabrudzenia, które w ocenie rzeczoznawcy pochodziły od mleczka cementowego pozostałego z fugowania. D. S. sporządził na miejscu oględzin dokumentację fotograficzną.

Na podstawie wykonanych oględzin, rzeczoznawca sporządził opinię techniczną z dnia 14 września 2017r. We wnioskach opinii stwierdził, że wadą wbudowanej posadzki jest to, że ułożono ją na niesozonowanym i niewygrzanym podkładzie, który posiada wilgotność szczątkową podkładu powyżej 2% CM, co powoduje że po uruchomieniu ogrzewania istnieje prawdopodobieństwo, że płytki zostaną odspojone od warstwy podkładu bądź kompozycji klejowej. Według rzeczoznawcy wadą było również nieuwzględnienie dylatacji brzegowej, pośredniej i pomiędzy pomieszczeniami, co doprowadziłoby do zerwania płytek gresowych od podkładu bądź kompozycji klejowej. Stwierdził również, że spoinowanie nie uwzględnia rozszerzalności cieplnej materiału - na podstawie relacji powódki ocenił, że zastosowano zbyt krótką przerwę roboczą przed położeniem fugi. Rzeczoznawca stwierdził również, że zaprawa klejowa jest niewłaściwie rozprowadzona pod powierzchnią okładziny ceramicznej, a wygląd okładziny ceramicznej odbiega od ogólnie przyjętych zasad estetyki. Sformułował on zalecenie, że posadzkę wykonaną z gresu szkliwionego

należy zdemontować w całości, usunąć łoża klejowe, oczyścić podkład i wykonać na nowo, zaznaczają, że materiału wbudowanego nie można zastosować powtórnie.

W stanowiącym część opinii technicznym kosztorysie, biegły wycenił kwotę związaną z przywróceniem podkładu do stanu pierwotnego na kwotę 29 318,75 zł brutto, w tym: koszty robocizny na 13 565,12 zł, koszt zakupu gresu szklwionego – 12 855,70 zł; kleje, fugi, zaprawy, dystanse, grunty – 2 897,93 zł.

Jeszcze przed wydaniem opinii w formie pisemnej D. S. wyraził opinię, że cała posadzka powinna być skuta, gdyż nie nadaje się do użytkowania. Zapewnił powódkę, iż wykonuje opinię również na zalecenie sądów powszechnych i może ona zerwać kafelki oraz położyć je na nowo. Powódce zależało bowiem na szybkim wprowadzeniu się do wykańczanego domu, gdyż sprzedała poprzednie mieszkanie.

W dniu 24 sierpnia 2017r. E. W. sporządziła reklamację w formie pisemnej na montaż płytek podłogowych, wskazując, że ujawnione wady to znaczne różnice wysokości między poszczególnymi elementami modułów ceramiki i brak płaskość podłogi, wzywając wykonawcę do naprawy przedmiotu umowy w terminie do dnia 03 września 2017r. Następnego dnia pismo to zostało nadane pocztą na adres pozwanego.

W dniu 21 września 2017r. powódka sporządziła pismo zatytułowane: „Rozwiązanie umowy”, w którym oświadczyła, że w wyniku braku reakcji na wniesioną reklamację zarówno w formie ustnej jak i w formie pisemnej odstępuje od realizacji umowy. Poinformowała również, że wszelkimi kosztami związanymi z naprawą przedmiotu umowy zostanie obciążony pozwany. Pismo to zostało w dniu 26 września 2017r. wysłane pocztą na adres pozwanego.

Natomiast w dniu 05 października 2017r. powódka wysłała pozwanemu pisemne wezwanie do zapłaty wszelkich poniesionych przez nią kosztów wynikających z: zakupu płytek ceramicznych, zaprawy klejowej i fug, kosztów wymiany okładziny ceramicznej oraz przywrócenia podłoża do stanu pierwotnego, wyznaczając termin dwóch tygodni na zapłatę kwoty wskazanej w kosztorysie. Powódka zaznaczyła, że załącza do wezwania kosztorys wykonany przez rzeczoznawcę budowlanego.

Powódka zapłaciła pozwanemu jedynie zaliczkę w kwocie 3 100 zł na poczet robocizny i zwróciła pozwanemu za materiały kwotę 1 700 zł. W kosztorysie powykonawczym wynagrodzenie za wykonane prace zostało ustalone na kwotę 12 225 zł. Powódka nie wypłaciła pozostałej części wynagrodzenia w kwocie 9 125 zł.

Pismem z dnia 10 października 2017r. zatytułowanym: „Ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty wraz ze stanowiskiem w sprawie przesłanej ekspertyzy” pozwany D. R., reprezentowany przez r.pr. K. P. wniósł o zapłatę nieuiszczonej części wynagrodzenia: za wykonanie prac glazurniczych na podłodze w kwocie 9 525 zł, wykonanie zabudowy WC – 500 zł, wykonanie zabudowy kominka – 2 500 zł, pomniejszone o wypłaconą zaliczkę w kwocie 3 100 zł oraz zaoszczędzone koszty jednego dnia pracy – 300 zł - w terminie 7 dni; przedstawiając jednocześnie polemikę z treścią opinii technicznej.

Powódka zleciła skucie okładziny ceramicznej w salonie innemu wykonawcy.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy poczynił następujące rozważania:

Powyższy stan faktyczny sprawy Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie, poddanego ocenie zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wedle własnego przekonania, po rozważeniu wszystkich dowodów.

Sąd oparł się na przedłożonych w sprawie dokumentach (za wyjątkiem „Zestawienia kosztów wymiany wykładziny ceramicznej”, znajdującego się na karcie 12. akt sprawy), zeznaniach świadków, zeznaniach pozwanego słuchanego w charakterze strony, a także częściowo na zeznaniach powódki.

Sąd Rejonowy nie nadał przymiotu wiarygodności sporządzonemu przez powódkę „Zestawieniu kosztów wymiany wykładziny ceramicznej”, zgodnie z którym: skucie ceramiki wraz z wywiezieniem urobku kosztowało 6 280 zł, zakup

gresu szklionego – 11 300 zł, zakup masy wyrównawczej – 1 550 zł, zakup masy poziomującej, fug i klejów – 1 628,25 zł, opinia biegłego – 1 230 zł. Zestawienie to nie znajdowało bowiem potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym (za wyjątkiem dokumentu w postaci zlecenia wykonania usługi rzeczoznawcy). Strona powodowa nie przedstawiła jakichkolwiek faktur czy rachunków, albo chociażby oferty wykonawcy na wymianę ceramicznej wykładziny znajdującej się w domu powódki. Sąd Rejonowy podkreślił, iż ów pismo nie zostało opatrzone nawet podpisem E. W., zatem przyjąć należy, iż zostało ono sporządzone w formie dokumentowej w rozumieniu art. 772 k.c. i nie korzystało z domniemania prawdziwości, ani autentyczności. Podczas przesłuchania powódki w charakterze strony nie wymieniła ona konkretnych usług, które zleciła, ich ceny oraz pozostałych wydatków koniecznych do przywrócenia posadzki do stanu poprzedniego. Wobec zakwestionowania przez stronę pozwaną faktu wymiany okładziny ceramicznej w większości pomieszczeń (poza salonem), brak było podstaw do uznania wyżej wymienionego dokumentu za dowód dokonania przez powódkę omawianych prac, jak również ich kosztów.

Co do zasady, Sąd dał wiarę natomiast opinii technicznej z dnia 14 września 2017r. sporządzonej przez rzeczoznawcę budowlanego D. S., z tym zastrzeżeniem, że w ocenie Sądu dokument ten nie mógł stanowić dowodu na okoliczność, iż sposób położenia płytek ceramicznych przez pozwanego był wadliwy i w konsekwencji posadzka wymagała skucia i ponownego położenia okładziny ceramicznej, a także na okoliczność kosztów tej wymiany. Wnioski te wymagały bowiem wiadomości specjalnych, tymczasem „opinia prywatna” przedstawiona przez stronę stanowi w procesie cywilnym wyłącznie dokument prywatny. Zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie. W konsekwencji, nie budzi wątpliwości, iż opinie prywatne nie są tożsame z opiniami sporządzanymi na podstawie postanowienia sądu. Stanowisko takie przedstawił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 25 stycznia 2013 r. w sprawie I ACa 894/12 (LEX nr 1299005) stwierdzając, iż „pozasądowa ekspertyza rzeczoznawcy sporządzona na zlecenie strony podlega ocenie sądu jako dowód z dokumentu prywatnego, a nie jako dowód z opinii biegłego.” Sąd dał natomiast w pełni wiarę pozostałym dokumentom zgromadzonym w toku postępowania, również tym złożonym w postaci kserokopii, albowiem ich wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Sąd również nie znalazł podstaw by nie dać im wiary, albowiem znajdowały one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Sąd dokonał oceny zeznań słuchanych w sprawie świadków wskazujących, które z nich uznał za wiarygodne i dlaczego. Oceniając zeznania powódki E. W., Sąd uznał, że zasadniczo zasługują one na wiarę, albowiem w znacznej części znajdowały one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Sąd nie dał jednak wiary zeznaniom powódki co do tego, że zrezygnowała ona z powierzenia wykonania pozwanemu pozostałej części prac dopiero w wyniku niezadowolenia ze sposobu położenia posadzki, albowiem z zeznań świadków M. T., K. N. i M. K. wynikało, iż do zmiany przedmiotu umowy doszło jeszcze przed przystąpieniem przez nich do układania kafelek, co powódka uzasadniała m.in. okolicznością iż szpachlowanie ścian wykona jej mąż. Zachodziły również podstawy do zakwestionowania depozycji powódki co do tego, że pozwany rzadko przebywał na budowie, ponieważ przeczą temu zeznania wyżej wymienionych świadków oraz pozwanego; ponadto powódka sama przyznała, iż nie widziała potrzeby by codziennie nadzorować prace wykonawcy, uznała że jej rola sprowadzała się do ustalenia zakresu prac, udostępnienia pomieszczeń i dostarczenia materiałów budowlanych. Przedstawione dowody stoją również w sprzeczności z zeznaniami powódki co do tego, iż powodem selekcji płytek nie były nierówności ich powierzchni, ale obecność ciemniejszych słoików na niektórych kafkach. Żaden ze świadków nie wspominał bowiem o preferencji powódki, by w salonie znajdowały się jaśniejsze płytki, chociaż w przedmiotowej kwestii zgodnie przyznawali oni m.in., że życzeniem powódki było zachowanie wąskiej fugi – o szerokości 1 mm. Sąd nie dał również wiary zeznaniom powódki co do tego, że zleciła ona skucie wszystkich płytek ułożonych przez pozwanego, gdyż z zeznań wyżej wymienionych świadków i pozwanego wynikało, iż na etapie przedsądowym dezaprobatą z jej strony dotyczyła wyłącznie salonu. Ponadto powódka nie wykazała tej okoliczności żadnym innym dowodem np. dokumentacją zdjęciową (przedłożone wydruki zdjęć znajdujące się na karcie 87-89 akt sprawy dotyczyły wyłącznie salonu); nie znalazła ona również potwierdzenia w zeznaniach świadków. Sąd nie oparł się także na oświadczeniu powódki co do tego, że w jej domu zostały następnie położone te same płytki, które miał do dyspozycji pozwany – nie potwierdzały tego żadne inne dowody. Ponadto nawet gdyby powódka zakupiła płytki wykonane przez tą samą firmę, z tej samej kolekcji, z dużym prawdopodobieństwem mogły one pochodzić z innej serii i posiadać inne cechy charakterystyczne (np. mniejsze odchylenia od płaszczyzny). Sąd nie przydał również przymiotu

wiarygodności twierdzeniu powódki, że sporządzone przez nią zestawienie kosztów zostało oparte na posiadanych przez nią fakturach i rachunkach, albowiem do akt sprawy nie złożono przedmiotowego materiału źródłowego.

Sąd dał natomiast w całości wiarę zeznaniom pozwanego D. R., gdyż pozostawały w korelacji z pozostałym materiałem dowodowym uznanym przez Sąd także za wiarygodny. Pozwany konsekwentnie i precyzyjnie podał wszystkie okoliczności sprawy, w sposób obiektywny wskazując, jak przebiegała współpraca z powódką. Sąd nie dopatrywał się istotnych niejasności, nieścisłości w zeznaniach pozwanego i z tych przyczyn nie podważał tych zeznań.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i jako takie podlegało oddaleniu.

Badając treść łączącej strony umowy, Sąd Rejonowy zważył, iż jest to umowa o dzieło (art. 627 kc). W ocenie Sądu Rejonowego bezspornym w sprawie było, iż powódka nie wypłaciła większej części wynagrodzenia, tj. zapłaciła pozwanemu jedynie zaliczkę w kwocie 3 100 zł na poczet robocizny, do zapłaty pozostała kwota 9 125 zł; przy czym powódka kwestionowała wyłącznie wykonanie przez pozwanego prac glazurniczych na podłodze.

Sąd Rejonowy wskazał, iż w świetle reguł rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c., 232 k.p.c.) niewątpliwym było, że to po stronie powódki spoczywał ciężar wykazania, że po pierwsze pozwany nie wykonał lub nienależyte wykonał zobowiązanie, po drugie powódka poniosła szkodę oraz iż istnieje związek przyczynowy między zdarzeniem w postaci niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania a szkodą.

W ocenie Sądu, strona powodowała nie sprostowała spoczywającemu na niej ciężarowi dowodu wykazania przesłanek jego odpowiedzialności. Powódka wykazała bowiem jedynie okoliczność nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego, objawiającą się w nierównościach między płaszczyzną poszczególnych płytek (potwierdzały to zeznania świadków oraz powódki) oraz braku dylatacji (okoliczność bezsporna). W ocenie Sądu powódka nie udowodniła ona pozostałych wadliwości, albowiem ich stwierdzenie wymagało wiadomości specjalnych. Jak wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, dowodu na te okoliczności, nie mogła stanowić ani prywatna opinia techniczna wykonana na zlecenie powódki, ani zeznania D. S. przesłuchanego w charakterze świadka. Powódka nie wykazała również, iż poniosła szkodę oraz nie udowodniła wysokości szkody. Nie przedstawiła bowiem jakiegokolwiek dowodu świadczącego o tym, iż zawarła ona umowę o skucie ceramiki wraz z wywiezieniem urobku za wynagrodzeniem wynoszącym 6 280 zł, zakupiła gres szklawiony za cenę 11 300 zł, zakupiła masy poziomujące, fugi i kleje za cenę 1 628,25 zł oraz zapłaciła za wykonanie masy wyrównawczej wynagrodzenie w kwocie 1 550 zł. Nie udowodniła również, iż między zachowaniem powoda polegającym na wadliwym wykonaniu prac glazurniczych a koniecznością poniesienia przez nią wyżej wymienionych kosztów istniał adekwatny związek przyczynowy. Nie zaoferowała ona bowiem dowodu z opinii biegłego na okoliczność czy stopień nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego był na tyle znaczny (wady dzieła miały istotny charakter), iż niezbędnym było przywrócenie podkładu posadzki do stanu pierwotnego. Jak już wyżej wskazano, dowodu na okoliczność wymagającą wiadomości specjalnych nie może natomiast zastąpić prywatna ekspertyza czy dowód z zeznań rzeczoznawcy budowlanego, bądź kierownika budowy przesłuchanych w charakterze świadków.

W ocenie Sądu Rejonowego nawet istnienie wad dzieła nie zawsze upoważnia zamawiającego do odmowy odebrania dzieła. Wady te muszą mieć na tyle istotny charakter, że dyskwalifikują dzieło ze względu na jego przeznaczenie. Jeżeli dzieło ma wady, które nie dyskwalifikują go co do jego istoty, to wówczas następuje wydanie dzieła zgodnie z umową, ze skutkami prawnymi, o jakich mowa w art. 642, art. 643 i art. 646 k.c., zaś dla zamawiającego powstają uprawnienia wynikające z rękojmi za wady dzieła, o jakich mowa w art. 637 i art. 638 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 21 października 2014 r., sygn. akt I ACa 354/14; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 kwietnia 2014 r., sygn. akt V ACa 876/13). Co niezwykle istotne, ciężar dowodu, że dzieło ma wady czyniące je niezdatnym do zwykłego użytku lub sprzeciwiające się wyraźnie umowie, stosownie do art. 6 Kodeksu cywilnego, spoczywa na zamawiającym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 października 2013 r., sygn. akt I ACa 471/13). Niejednokrotnie w praktyce trudno jest zdecydować i definitywnie rozstrzygnąć, czy mamy do czynienia z niewykonaniem umowy, czy też „tylko” z nienależytym jej wykonaniem. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, Sąd Rejonowy stwierdził, że strona powodowa nie udowodniła, iż stwierdzone wady miały charakter istotny,

co uzasadniałoby istnienie podstaw do odstąpienia przez nią od umowy dnia 21 września 2017r. oraz w konsekwencji zasadność zerwania wszystkich płytek ceramicznych, zakupu nowych płytek wraz z materiałami montażowymi oraz ponownego położenia okładziny ceramicznej w całym domu. Niewątpliwie bowiem stwierdzenie tych okoliczności wymagało przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa, zaś powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie wносиła o dopuszczenie dowodu z przedmiotowej opinii.

Sąd Rejonowy zważył, iż pozwany podniósł zarzut, że niekwestionowane wady posadzki w postaci odchyłeń płytek od płaszczyzny wynikały z wadliwości płytek dostarczonych przez zamawiającą. Wykazał on przy tym, że spełnił przewidziany w art. 634 k.c. obowiązek powiadomienia zamawiającej o tym, że dostarczony przez nią materiał w postaci płytek ceramicznych nie nadaje się do prawidłowego wykonania dzieła. Uprawdopodobnił ona zatem istnienie okoliczności zwalniających go od odpowiedzialności, o których mowa w art. 471 k.c. in fine. W realiach niniejszej sprawy, nie zachodziła przy tym konieczność wykazania tych okoliczności dowodami, a to z powodu nieudowodnienia przez powódkę zasadniczych przesłanek odpowiedzialności pozwanego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy stwierdził, iż w niniejszej sprawie nie zostało wykazane istnienie przesłanek odpowiedzialności kontraktowej pozwanego D. R., przewidzianych w art. 471 k.c. w zw. z art. 566 § 1 in fine k.c. w zw. z art. 638 § 1 k.c.

W konsekwencji brak również podstaw do zasądzenia na rzecz powódki zwrotu kosztów wynagrodzenia rzeczoznawcy budowlanego za sporządzenie przez niego prywatnej opinii technicznej w kwocie 1 230 zł, albowiem nie pozostają one w adekwatnym związku przyczynowym z poniesioną przez powódkę szkodą w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Mając na uwadze powyższe, powództwo oddalono w całości na podstawie art. 471 k.c. w zw. z art. 566 § 1 in fine k.c. w zw. z art. 638 § 1 k.c. a contrario, o czym orzeczono w punkcie I. wyroku.

W punkcie II. wyroku Sąd rozstrzygnął w przedmiocie kosztów procesu, obciążając nimi w całości powódkę, jako stronę przegrywającą proces, stosownie do wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od opisanego powyżej wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Wyrokowi skarżąca zarzuciła:

1. Obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie przepisu art. 634 k.c. przez przyjęcie, że pozwany powiadomił powódkę, iż dostarczony przez nią materiał w postaci płytek ceramicznych nie nadaje się do prawidłowego wykonania pracy, w związku z czym zwolniony jest w oparciu o treść przepisu art. 471 kc z naprawienia powstałej szkody,
2. Błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że prace zostały wykonane przez pozwanego na przełomie lipca i sierpnia 2017r., podczas gdy pierwsze zgłoszenie reklamacji ustnej nastąpiło już 24 lipca i 01 sierpnia 2017r., powódka wezwała pozwanego do naprawy wadliwie wykonanych prac,
3. Obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 233 kpc i art. 279 kpc, przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów przez uznanie, że strona powodowa nie udowodniła, że stwierdzone wady mają charakter istotny, upoważniający powódkę do odstąpienia od umowy, nie wykazała, że wady mają charakter dyskwalifikujący dzieło ze względu na jego przeznaczenie, uzasadniający istnienie podstaw do odstąpienia od umowy w dniu 24 września 2017r., zaradności zerwania wszystkich płytek wraz z materiałami montażowymi oraz ponownego położenia okładziny ceramicznej w całym domu oraz odstąpienie od dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii biegłego.

Wskazując na powyższe, skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu za obydwie instancje według norm przepisanych. Ewentualnie, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.



W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w sposób właściwy rozważył wszystkie dowody oraz okoliczności i na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, nie przekraczając w tej mierze zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji podejmując zaskarżone rozstrzygnięcie nie naruszył także przepisów prawa materialnego i dlatego Sąd Okręgowy akceptuje argumenty przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Za niezasadny uznać należy zarzut naruszenia art. 233 i 279 k.p.c. Za utrwalony uznać należy wyrażony w doktrynie i orzecznictwie pogląd, iż ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 kpc) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00).

W n/n sprawie dokonane przez Sąd I instancji ustalenia stanu faktycznego znajdują odzwierciedlenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, przy czym podstawy oddalenia powództwa należy upatrywać przede wszystkim w tym, iż powódka w toku procesu nie sprostowała ciężącemu na niej ciężarowi udowodnienia wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, przez Sąd I instancji okoliczności. Zgodnie z treścią art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Mimo, iż wspomniany przepis ma charakter materialnoprawny, jego podstawowe zastosowanie pozostaje w ścisłym związku z problematyką procesową dowodów, zaś konsekwencją braku jego realizacji jest nieuwzględnienie dochodzonego roszczenia. Ciężar dowodu wiąże się natomiast z koniecznością twierdzenia i obowiązkiem udowodnienia tych wszystkich okoliczności, które winny być w świetle art. 227 kpc przedmiotem dowodu. A zatem rozpoznanie sprawy z punktu widzenia materialnoprawnego nastąpić może dopiero wtedy, gdy strona w ramach postępowania dowodowego wykaże podstawy faktyczne powództwa, przy czym fakty, z których wywodzone jest dochodzone roszczenie (tworzących prawo podmiotowe), powinien dowieść powód. Dowodzi on również fakty uzasadniające jego odpowiedź na zarzuty pozwanego. Pozwany natomiast dowodzi fakty uzasadniające jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda oraz fakty je tamujące bądź niweczące (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2003 r., II CKN 1409/00, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 113; zob. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1997 r., I PKN 375/97, OSNP 1998, nr 18, poz. 537) (orz. SN z 29 września 2005r. III CK 11/05).

W n/n sprawie w odpowiedzi na apelację pozwany jednoznacznie zakwestionował dołączoną do pozwu opinię techniczną sporządzoną na zlecenie powódki przez D. S., podkreślając, iż ma ona charakter opinii prywatnej. W judykaturze i piśmiennictwie przyjmuje się, że pozasądowa ekspertyza sporządzona na zlecenie strony i przez nią przedstawiona sądowi z zasady stanowi tylko część argumentacji faktycznej tej strony. Jeżeli strona przedkłada ją do akt z intencją uznania za dowód w sprawie, można ją potraktować jako dokument prywatny (art. 245 k.p.c.), stanowiący dowód tego, że osoba podpisująca złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Nie korzysta natomiast z domniemania prawdziwości zamieszczonych w nim twierdzeń. (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1956 r., 3 CR 121/56, orz. Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74, orz. Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2001 r., I PKN 468/00, orz. Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2007 r., II CSK 77/07, orz. Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2008 r., V CSK 432/07, orz. Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2009 r., V CSK 439/08, orz. Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2012r. II CNP 41/12). Utrwalony i niekwestionowany jest pogląd stwierdzający, że w rozumieniu art. 278 k.p.c. opinią biegłego jest tylko opinia złożona przez osobę wyznaczoną przez sąd, który uprzednio wydał postanowienie w przedmiocie dopuszczenia tego dowodu i wyznaczonemu biegłemu określił przedmiot i granice, w jakich biegły ma się wypowiedzieć. Określane jako prywatne opinie opracowane na zlecenie stron - niezależnie od toku postępowania - traktowane są w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający

jako wyrażające, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska stron. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 323/10). W n/n sprawie pomimo zakwestionowania przez pozwanego zgłoszonego żądania, jak również opinii prywatnej sporządzonej przez D. S., powódka nie złożyła wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, celem udowodnienia twierdzeń wynikających z złożonego pozwu. W tym miejscu podkreślenia wymaga, iż przeprowadzone w ostatnich latach zmiany w zakresie przepisów prawa procesowego wydatnie zwiększyły kontrydiktoryjność postępowania cywilnego. Zmiany powyższe skutkowały tym, iż ciężar dowodzenia spoczywający na stronach, choć nadal jest ciężarem procesowym, to jednak w razie nieuzasadnionej bierności strony prowadzi do sankcji w postaci przegrania przez nią procesu. W sposób istotny zmieniła się również w procesie rola Sądu, którego obowiązkiem jest przede wszystkim sprawowanie pieczy nad przebiegiem postępowania cywilnego. Aktualnie, bowiem Sąd nie ma obowiązku ustalania z urzędu rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych na podstawie materiału dowodowego przekraczającego ten zaferowany przez same strony. Sytuacja taka ma miejsce w szczególności w sytuacji, gdy w postępowaniu rozstrzygane są stricte prywatnoprawne interesy równorzędnych podmiotów, a w sprawie nie pojawia się jakikolwiek interes publiczny. W takiej sytuacji Sąd nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z urzędu, przy czym dotyczy to także dowodu z opinii biegłego, chyba że przemawiałoby za tym okoliczności szczególne takie jak obawa, iż strony zamierzają do obejścia prawa, sprawa dotyczy praw stanu, ma charakter fikcyjny, pracowniczy lub jedna ze stron jest rażąco nieporadna (por. orz. Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 377/06). W n/n sprawie tego rodzaju sytuacja nie występowała, zaś reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika powódka w toku postępowania nie złożyła wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego celem potwierdzenia zasadności żądania, pomimo, iż z uwagi na charakter sprawy i występujące w niej zagadnienia o charakterze technicznym, ich przesądzenie wymagało wiedzy specjalistycznej. Podkreślenia wymaga przy tym, iż kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje instytucji tzw. świadka – biegłego, który składałby zeznania co do faktów, które mógł zaobserwować na podstawie wiadomości specjalnych. Osoba taka może być przesłuchiwana jedynie jako świadek. (por. S. Dalka, Sądowe postępowanie cywilne Tom II Gdańsk 1992, str. 199). Tym samym wbrew stanowisku zaprezentowanemu w apelacji zeznania D. S. mogły stanowić jedynie podstawę do ustaleń stanu faktycznego, nie zastępowały natomiast opinii biegłego. W kontekście powyższych rozważań prawidłowo Sąd Rejonowy uznał zeznania słuchanych w sprawie świadków, w tym D. S. i P. P. za wiarygodne, zasadnie jednak przyjął, że nie mogą one zastąpić dowodu z opinii biegłego i w tym zakresie słusznie nie wziął pod uwagę ich wiedzy specjalistycznej. Samo wykazanie natomiast uchybień w wykonanych pracach, polegających na nierównościach pomiędzy płaszczyznami poszczególnych płytek nie przesądza o zasadności odstąpienia powódki od umowy, jak również o wysokości roszczenia, którego może się ona domagać. Biorąc pod uwagę twierdzenia pozwanego, iż dylatacja miała zostać wykonana w późniejszym terminie, powyższa kwestia również wymagała wyrażonego w opinii stanowiska biegłego sądowego, o dopuszczenie którego powódka nie wnosiła. Podzielić należy ponadto stanowisko Sądu I instancji, że skarżąca nie udowodniła, aby stwierdzone wady miały charakter istotny, co uzasadniałoby odstąpienie od umowy oraz zerwanie położonych płytek i zakup oraz położenia nowych, jak również pozostałych wadliwości, których stwierdzenie wymagało wiadomości specjalnych, jak również nie wykazała, iż poniosła szkodę i w jakiej wysokości. W szczególności nie przedstawiła dowodów świadczących o tym, że zawarła umowę o skuteczną ceramikę wraz z wywiezieniem urobku, zakupiła gres szklony, masy poziomujące, fugi i kleje oraz zapłaciła za wykonanie masy wyrównawczej. Nie udowodniła również, iż między zachowaniem powoda polegającym na wadliwym wykonaniu prac glazurniczych a koniecznością poniesienia przez nią wyżej wymienionych kosztów istniał adekwatny związek przyczynowy. Wykazanie powyższych okoliczności wymagało wiedzy specjalistycznej, zaś powódka reprezentowana przez pełnomocnika nie złożyła stosownych wniosków dowodowych. W kontekście powyższych rozważań zarzuty dotyczące naruszenia art. 634 k.c., jak również błędu w ustaleniach faktycznych, co do daty wykonania prac, nie mogły odnieść skutku, albowiem nie wpływają na zakres w/w obowiązków dowodowych obciążających stronę powodową, z których w toku procesu się ona nie wywiązała. Słusznie przy tym Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany poinformował powódkę, iż dostarczony materiał nie nadaje się do prawidłowego wykonania dzieła, którą to okoliczność zasadnie wziął pod uwagę przy ocenie jego odpowiedzialności w świetle art. 471 k.c. Za prawidłowe uznać należy także rozstrzygnięcie Sądu I instancji odnośnie żądania zwrotu kosztów wynagrodzenia rzeczoznawcy budowlanego, powódka nie udowodniła bowiem potrzeby ich poniesienia, z punktu widzenia wymogów prowadzonego w sprawie postępowania i jej obowiązków jako jego strony.

Uwzględniając powyższe na mocy art. 385 kpc, Sąd Okręgowy apelację oddalił uznając, iż nie zasługuje ona na uwzględnienie.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 kpc, w związku z § 2 pkt. 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, obciążając nimi powódką jako stronę przegrywającą postępowanie odwoławcze.

SSR del. Łukasz Ziola SSO Krzysztof Gajewski SSO Joanna Wiecka - Jelińska